



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI
SPRAWOM MIĘDZOGOSPODARSTWA ORAZ ZAGŁĘBIA DABROBYTÓW

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. Armii Nr. 2 - Telefon Nr. 2.
Wydawca: Dr. Józef Janowski, Częstochowa, ul. Armii Nr. 2.
Cena pojedynczego egzemplarza 6 gr.

Przyczyny zaniku patriotyzmu.

Skutki nacjonalizmu w Europie są dwojakie: 1) rosypanie się słabszych narodów na narodowości, nędnące ciasnemu partykularyzmowi i 2) stworzenie przez silnie zorganizowane narodowości wszystko pochłaniającego imperjalizmu państwowego, zmuszającego państwa słabsze do nacjonalizmu.

Zasada — wszyscy przeciw wszystkim — musiała spowodować upadek i nawet zanik istotnego patriotyzmu. Obywatele laicy, chętnie wierząc w krzykliwe hasło demagogii nacjonalistycznej, przyswajali sobie bałamutne i niebezpieczne przekonanie, że ten destrukcyjny i niszczący kulturę nacjonalizm jest właśnie patriotyzmem, że kto słucha wskazań nacjonalizmu, ten jest dobrym patriotą, że innego patriotyzmu nie ma i t. d.

Napróżno odosobnione i przez nikogo niesłuchane jednostki usiłowały prostować te szkodliwe pojęcia, twierdząc, że prawdziwy patriotyzm polega nie na wzajemnej nienawiści, lecz na gorliwej pracy dla podniesienia dobrobytu kraju przez podniesienie jego kultury i żywności. Ponieważ w czasach obecnych nie podobno marzyć o skutecznym podniesieniu kultury i dobrobytu jedynie pracą we wnętrzu w ściśle odseparowanym się murem chińskim od innych narodów, ponieważ żaden naród, żaden kraj nie może być bez korzystania ze zdobyczy kultury innych narodów — zjawia się konieczność ciągłego porozumiewania się, ciągłej wymiany dóbr i wyników kultury wszystkich narodów i państw na kuli ziemskiej.

Rzeczelnym patriotyzm, powodowany rozumną miłością własnego kraju po przez uznanie prawa każdemu narodowi do samodzielnego stanowienia o sobie i zasady szerokiej wzajemnej tolerancji, dąży do ułatwienia porozumienia się narodów, nie zaś do utrudnienia. Złość nacjonalistyczna nie stwarza kultury i dobrobytu, lecz je niszczy.

Oprócz nacjonalizmu wpłynęło na obniżenie i zanik istotnego patriotyzmu t. z. ordoksyjny socjalizm. Socjalizm, wychodząc z szerszego założenia, że interesy proletariatu we wszystkich krajach są jednakowe, a identyfikując patriotyzm z nacjonalizmem, który w ich mniemaniu jest wyrazem walki kapitalizmu z proletariatem, doszedł do niesłuszných wniosków, że wszelki patriotyzm jest dla proletariatu szkodliwy, że robotnicy nie mają i nie powinni mieć ojczyzny, że kultura i dobrobyt narodu nie jest do kultura i dobrobyt klas posiadających i że zamiast przywiązywania do ojczyzny należy szerzyć idee międzynarodowych interesów proletariatu.

Jakkolwiek ten kierunek socjalizmu słuszenie został ochrzczony krytycyzmem, jakkolwiek prawie we wszystkich państwach obok niego pojawiły się stronnictwa socja-

listyczne o silnem zabarwieniu patriotycznym, nie mniej jednak wpływ jego na przytępienie uczuć patriotycznych był dość duży. Ktoż z nas nie pamięta, jak to w latach przedrewolucyjnych i podczas samej rewolucji ludzie, chcący uchodzić za postępowych, poprosili wstydzić się przyznawać do uczuć patriotycznych, krepowali się wymawiać wyrazu „ojczyzna” w obawie, żeby nie być wyśmianym i nie być posądzonym o endeckie nacjonalistyczne tendencje.

Było tak nie tylko u nas, było tak wszędzie. Nacjonalizm z jednej strony, socjalizm z drugiej nie ustannie podkopywały uczucia patriotyczne, sprowadzając zamęt w pojęciach i nierozumienie obowiązków względem ojczyzny.

Patriotyzm platoniczny, nie znajdujący zastosowania w życiu, nie może istnieć. Patriotyzm zaś, mający ujście w praktyce w postaci czynnego szczerzenia nienawiści nacjonalistycznej, przestaje być patriotyzmem.

Obrona języka ojczystego, szkoły, kultury, stanu posiadania, jest czynem nawskroś patriotycznym, o ile rzeczywiście jest wyłącznie obroną; bo wyraz „obrona” bywa zwykle nadużywany przez tych właśnie, którzy nie defenzywnie, lecz nacjonalistyczną ofensywę uprawiają.

Jednak obrona nie wyczerpuje wszystkich obowiązków, które na nas patriotyzm nakłada. Naród, który z jednej strony zmuszony jest ciągle myśleć tylko o obronie i tylko w ten sposób patriotyzm swój ujawniać, z drugiej zaś — usunięty od udziału w zarządzaniu krajem i na każdym kroku krepowany — nie wyładowuje energii swojej w pracy pozytywnej, twórczej, a przez to samo nie pełni wszystkich obowiązków płynących z poczucia patriotycznego — jest kaleką i w dorobku kultury ogólnoludzkiej jest mało produktywny.

Z. Nowicki.

Częstochowa, 16—4—1916.

Z dokumentów

Tajne zlecenia Katarzyny II dla Keyserlinga i Repnina ambasadorów rosyjskich w Warszawie.

Pismo póniższe północnej Semiramidy do swych pełnomocników warszawskich jest bezwątpienia jednym z dokumentów smutnych, bowiem stwierdzających, że ci, co się przyczynili do upadku Rzeczypospolitej, nie działali w dobrej wierze, lecz za pieniądze i zaszczyty, hojną ręką szafowali przez obcych ambasadorów. Tembardziej chwila obecna nadaje się do bolesnego przypomnienia, że imiona sprzedających zdradę Ojczyznę, odkryte wieczną hańbą utrwaliła na swych kartach historia. Niechaj ten tragizm w swej plugawości przykład otóż nam wieszczy w pamięci obok pełnych poświęcenia dla niemitowanej Ojczyzny imion naszych niezapomnianych bohaterów, których cześć wbrew pogardzie okrywającej przeklecie imiona tamtych! (Redakcja).

IV.

X. Prawdopodobnie jest, że ludzie zawistni, a więc wrogo dla naszego stronnictwa usposobieni, ze-

chęć przeszkadzać naszym dążeniom. Bez wątpienia przeciwnicy nasi zawiążą oddzielną konfederację i przeprowadzić zechcą obiór innego króla.

Rozkazujemy więc wam, panowie, żebyście natychmiast, po dokonaniu wyborze i ogłoszeniu naszego kandydata, uznali go urzędowo w naszym imieniu; aktu tego dopełnicie, łącznie ze wszystkimi, waszymi polskimi przyjaciółmi.

Gdyby zaś ktokolwiek śmiało sprzeciwiać się tej elekcji, zakłócać porządek publiczny Rzeczypospolitej, związać się w konfederacji przeciwko „prawnie” obranemu monarsze, wówczas bez żadnego, uprzedniego wypowiedzenia rozkażemy wojskom naszym wtrągnąć na terytorjum polskie, we wszystkich punktach jednocześnie; przeciwników zaś uważać jako rewolucjonistów, burzycieli, a mienie ich i dobra niszczyć ogniem i mieczem.

W tym wypadku znieśmy się bezwzględnie z królem Pruskim, panowie ze swej strony, porozumiecie się z jego ministrem, zamieszkującym w Wąszawie.

XI. Gdyby jednak, po za wszelkim przypuszczeniem, te tak liczne i tak dobrze obmyślane zarządzenia nie powiodły się i gdybyśmy byli zmuszeni do wprowadzenia i utrzymania króla z naszego wyboru, siłą naszych wojsk, wtedy środki wskazane powyżej, musiałby być zaniechane i nie zżylibyśmy broni, dopóki całe Inflanty nie zostałyby oderwane od Polski i wcielone do naszego państwa. — Uprowadzając panów o tem naszym postanowieniu, zalecamy jednocześnie najściślejszą w tym względzie tajemnicę.

XII. Wiadomo panom dobrze, jak są skromne, według dawniejszej listy, dochody króla polskiego, a „on” nie ma swych własnych. Interes więc nasz wymaga, żebyście panowie, użyli całego waszego kredytu na zasiek jego prywatnego skarbcza, celem podtrzymania blasku jego królewskości; dzięki temu nie będzie miał sposobności ani potrzeby szukać pomocy u obcych.

XIII. Wreszcie, aczkolwiek nie mamy powodu przypuszczać, żeby człowiek tak szlachetnie myślący, jak nasz kandydat, poddał się wpływowi doradców, którzyby chcieli odwieść go od przyjęcia korony, to jednak wiemy z całą pewnością, że nasi przeciwnicy, tak w Polsce, jak i zagranicą, przedsięwzięmy w tym celu jaknajenergiczniejsze środki. To też zalecamy panom, jaknajwiększą czujność w tym kierunku i utwierdzenie naszego kandydata w przekonaniu, że z chwilą, kiedy znajdzie się pod opieką naszej potęgi, nikt nie zdoła pozbawić go korony.

XIV. Przesyłają panom obydwom powyższe wskazówki i potwierzając waszemu doświadczeniu wszystkie środki, jakie uznacie za stosowne, nie pozostaje nam nic więcej, jak ożekiwania pomysłnego urzeczywistnienia naszych planów.

Nie mamy co do tego żadnych wątpiwości, znając dobrze waszą gorliwość i wierność; hrabia Keyserling zużytkuje w tym celu swe wypróbowane już zdolności, a hrabia Repnin

wykaże swoje, wstępując w ślady pierwszego. Tak zwiążani, możecie liczyć na coraz częstsze dowody naszej cesarskiej łaski.

Katarzyna”.

Na marginesie.

Mięły święta — czas znów na trud — na murna, ciężka dołę — z pohodnią światła zagrzewał lud, by „obrze” obsiał rolę...

Aby na roli wyrósł plon — by skrzępił nasze sily — gdy Zygmuntowski zabrzmi dzwon, by serca zgodnie były...

Szanujmy okolicę.

Wkrótce z dusznych murów zacieśnionego miasta wyruszą liczne wycieczki na łono przyrody. Witać je będzie cały godowy czar szaty roślinnej, wdzięczącej się pięknością barwy, kształtu i zapachu.

Strzeżmy się zniszczenia, szanujmy okolicę, nie pićmy za te cudne wiosenne wrażenia żniwem śmierci i zagłady, rwących się do życia młodych pędów.

Niechaj wycieczki czuwają gorliwie nad pięknością okolicy. Niechaj uczestnicy wycieczek nie rwą kwiatów, nie łamią gałązek, nie deptają traw, nie czynią z pobliska miasta obumarłej pustyni.

Pozbawieni przez sto lat zgórą uciążliwej, serdecznej, mądrej szkoły, jesteśmy społeczeństwem o wielkich brakach w wychowaniu.

Kilkoletnia praktyka wycieczkowa przekonała mnie, jak nalece brakuje nam miłości przyrody, jak nie szanujemy praw do życia i szczęścia rośliny, która przecież takie same ma do tego prawa, jak każde z nas.

Widziałem piękni wyłamywanych gałęzi w ręku niedzielnie robotniczej publiczności, widziałem maturzystki, łamiące gałązki kwitnącej wiśni do ozdoby kapelusza, widziałem przewodnika wycieczki, przyrodnika, doktora filozofji, który pozwolił swym uczniom, chłopcom ze szkoły średniej, wyciąć całe pęki rozwijające się wierzbiny, i ile ich było, każdy miał pęczek wikliny przytoczony do plecaka.

Gorącą utarczkę wiedłem z profesorem uniwersytetu o to, że uznawał za medliwe pozwolić pewnej paniencie na wycieczce narwał niezapomnianek.

Któż więc ma oszuwać nad nietykalskością odwiedzanych terenów, jeżeli wszystkie stopnie hierarchji społecznej zupełnie zgodnie sprzyściągają się na niszczenie okolicy?

Obowiązek opieki nad szatą roślinną musi spaść na zrzeszenia i instytucje, na sumienie ogółu.

Każdy zresztą człowiek dobrej woli wintem zwracać baczną uwagę na barbarzyńskie wyrocznia, pułatoszące naszą ziemię i tak już spustoszoną.

„Nie pora pićkać róż, gdy ploną lasy”, mówiła Rosa Weneda, lecz zawsze jest pora; i obowiązkiem budzi miłość przyrody, poszanowanie praw ogółu, potuzucie piękna i ład w poczynaniach.

Al. Janowski.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 27 kwietnia:

Wschódni plac boju.

Polożenie pozostaje bez zmian. Jeden z naszych statków lotniczych obrzucił bombami urządzenia portowe i kolejowe w Duenamuende.

Zachodni plac boju.

Na południowo-wschód od Ypern poddaliśmy stanowiska angielskie silnemu ostrzeliwaniu; patroli nasze stwierdziły skuteczność tego ognia.

Na południe od St. Eloy silny atak nieprzyjacielski granatami ręcznymi odparliśmy naszym ogniem.

W odcinku Givenchy-en-Gohelle—St. Vaast wywołaliśmy z powodzeniem wybuch kilku min, odebrałyśmy przeciwnikowi w walce na granaty ręczne część jego okopów pod Givenchy i odparliśmy kilka kontrataków.

Ataki angielskie na północ od Sommy pozostały bez rezultatu.

W okręgu Mozy, obok ożywionych walk artyleryjskich, doszło polewym brzegu rzeki do walk piechoty. Nacierające granatami ręcznymi oddziały francuskie zostały zmuszone do cofnięcia się.

Przedsięwzięcia patrolów niemieckich w wielu odcinkach frontu w okolicy na północno-wschód od Armentières między Vailly i Craon były bezskuteczne.

Pod Souchez i na południe od Tahure zestrzeliliśmy w walce powietrznej po jednym statku nieprzyjacielskim. Trzeci spadł wskutek naszego ognia działowego na południe Arol.

Linja kolejowa w dolinie Doblethe na południe od Suipe obrzucona została bombami przez jedną z naszych eskadr lotniczych. W nocy przeprowadzono natarcie powietrzne na urządzenia portowe i kolejowe w Margate, na wschodnim wybrzeżu Anglii.

Balkański teren walk.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Naczelne dowództwo armji.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

Berlin. Urzędowo donoszą 27-go kwietnia:

Zatopienie angielskiej łodzi podwodnej.

W dniu 25 kwietnia w południowej części morza niemieckiego, nasze morskie siły bojowe zatopiły angielską łódź podwodną „E. 22”. Dwóch ludzi z załogi uratowano i wzięto do niewoli.

Tego samego dnia i w tej samej okolicy niemiecka łódź podwodna storpedowała krążownik angielski typu „Arethusa”.

Szef sztabu admiralicji. **BOEHMCKE.**

Komunikat austriacki.

WIEDEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 26 kwietnia:

Rosyjski plac boju.

Południowo-wschodni plac boju.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Włoski plac boju.

Na południowo-zachodnim brzościu płaskowzgórza Doberdoponownie zaangażowały się energiczne walki. Na wschód od Selz wojskom nieprzyjacielskim udało się wtargnąć na znaczniejszej szerokości frontu na nasze stanowiska. W chwili, gdy przeciwnik gotował się do dalszego ataku, wojska nasze podjęły kontratak, wyparły go aż na dawną pozycję i odrzuciły nawet stamtąd w energicznej walce na bagnety. W ten sposób wszystkie nasze dawne stanowiska pozostały w naszym ręku. W wal-

ce tej wzięliśmy do niewoli 120 Włochów.

Na wielu zycjach frontu nadmorskiego ogólnie artyleryjski był bardzo ożywiony. Natomiast akcja na froncie karyjskim była dość mierna. Na Cr di Lana ogień naszych ciężkich działy trwa w dalszym ciągu. Działalność artylerji nieprzyjacielskiej osłabła.

Na froncie Sugana Włosi ewakuowali wszystkie swe pozycje pomiędzy Votto a Roncegno, na których odnalazł się moc materiału wojennego. Włosi ofnęli się do Roncegno.

Zaopiecz szefa sztabu generalnego v. Hofer.

Feldmarszałek porucznik.

Komunikat rosyjski.

(W. B. T.) Urzędowo donoszą dnia 2 kwietnia:

Front zachodni.

Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała przyczółek mostowy Uekskuell. W okolicy Jakobstadu, na południe od dworca Neu Selburg, Niemcy wywołali wybuch małej miny.

Lotnicy nasi rzucili 36 bomb na tyłach frontu nieprzyjaciela, głównie zaś na dworzec Istówka, na zachód od Ilhuzty.

Latawce nieprzyjacielskie obrzucili bombami okolice Motodeczna.

Front kaukaski.

W okolicy Aszalki, Turcy, którzy w dniu 23 kwietnia ponieśli ciężkie straty, przypuścili szereg bezskutecznych ataków do naszych stanowisk.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 25 kwietnia:

Po południu:

Na zachód od Mozy wczoraj wieczorem Niemcy, po gwałtownym ostrzeliwaniu, atakowali gwałtownie nowe stanowiska francuskie w okolicy wzgórza Mort Homme. Gdy dwa pierwsze ataki wcale się nie udały, Niemcy podjęli trzeci przy użyciu płynów palących.

Pod ogniem krzyżowym dział francuskich i przy pomocy strzałów piechoty Niemcy zmuszeni byli wśród strat znacznych cofnąć się do swoich okopów.

W okolicy Vocourt w ciągu nocy gwałtowna akcja artylerji. Niemcy usiłowali bez powodzenia zająć wysunięte posterunki strażnicze reduty Avocourt.

Na wschód od Mozy dosyć gwałtowne ostrzeliwanie pierwszej i drugiej linii francuskiej.

W lesie Apremont walka na granaty ręczne.

W Lotaryngji Francuzi rozproszyli silny oddział wywiadowczy niemiecki, który próbował zbliżyć się na wschód od Nevillers do małego oddziału straż francuskiej.

Dzisiaj rano lotnik niemiecki rzucił 6 bomb na Dunkierkę. Jedna kobieta zabiła, 3 mężczyźni poranionych. Szkody nieznaczne.

Wieczorem:

Na północ od Aisney Francuzi po przygotowaniu artyleryjskim zajęli niewielki lasek na południe Bois des Buttes w okolicy Ville au Bois. W Argonach ogniem ciężkiej artylerji francuskiej zburzone strażnice niemieckie oraz około 50 metrów okopów niemieckich w odcinku Four de Paris.

Pod wzgórzem 285 Niemcy wysadzili minę. Krzyżowy ogień francuski nie pozwolił im obsadzić wyrwy, której brzeg południowy zajęli Francuzi.

Na zachód od Mozy gwałtowne ostrzeliwanie wzgórza 304 i okolicy Aisne. W Lotaryngji Niemcy na południowym wschodzie od Badinvillers, po gwałtownym ostrzeliwaniu, wykonali kolejno ataki na wysoki, jaki tworzy francuska linja pod Chapelotte. Atak odparto.

Kilka oddziałów niemieckich, które wdarły się do północno-wschodniej części wysokości, w ciągu południa wyparto i częściowo ogniem dział francuskich zniszczono. Do niewoli wzięto 50 ludzi w tej licznie i oficerów.

Nota amerykańska.

Narady w Berlinie.

Powrót kanclerza z głównej kwatery tłumaczy się koniecznością obradowania w Berlinie z odpowiednimi osobistościami w związku z notą Wilsona.

Nie jest wykluczone, że da się jeszcze uniknąć wojny z Ameryką w sposób honorowy. Obecnie toczy się spór publiczny, o ile można wnieść z głosów prasy, z pewnością oczekuje decyzji, jak powieści cesarz wraz z swymi doradcami i kierownikami armji.

„Berl. Tglbl“ pisze, że narady nad notą amerykańską i nad formą odpowiedzi są narazie ukończone. Wielkie dzienniki niemieckie, omawiając notę, zachowują wskazaną powściągliwość. Te, które najzapaśliwiej występowały w sprawie łodzi podwodnych, doradzają, wobec chwili decydującej, trzeźwe zastanowienie.

Nastroj w Ameryce.

Według pism londyńskich prezydent Wilson jest zarzucony depeszami i listami, które jednogłośnie pochwalają jego wystąpienie. Przychylnie dla Niemiec usposobieni zwolennicy pokoju, żądają, by za wszelką cenę utrzymać pokój.

Główniejsze stacje telegraficzne, publiczne i prywatne, jak również domki i składki amunicji są bacznie strzeżone.

Zbrojenia Ameryki.

Według nowoierskich doniesień publiczność nie jest dopuszczaną do zakładów okrętowych marynarki. Zmobilizowano cały kontyngent na marynarki; szeregowcy zostaną bezwzględnie wysłani na okręty. Wydano rozkaz przyspieszenia zbrojeń okrętów.

Na pokładach wszystkich okrętów niemieckich znajdujących się w portach amerykańskich umieszczono dla nadzoru urzędników celnych. Wilson utrzymuje stały kontakt z Lansingiem, aby mógł każdej chwili naradzić się z nim, gdyby otrzymano nowe wiadomości.

Medy o pokój.

W Wielki Piątek odbyła się w Mediolanie w bazylice San Marco procesja i nabożeństwo błagalne o pokój.

Kardynał arcybiskup Ferrari miał kazanie, w którym powiedział: Wszyscy ludzie gorąco tęsknią za pokojem. Ale są także i tacy, którzy nie chcą, żeby o tem mówiono. Nie zapominajmy jednak, że Bóg stworzył ludzi dla pokoju, a nie dla wojny. Wojna sprawiedliwa może być czasem fatalną koniecznością, zawsze jednak jest czymś strasznym i tylko nadzieja na pokój może ją uczynić znośną. Pokój jeszcze daleki, ale to nas nie powinno wstrzymać od zanoszenia modłów do Najwyższego, ażeby go przywrócił dla ludzkości.

Pokój za 3 miesiące.

Mieszkańcy miasteczka Nay w Pieneach przypisują swemu dzwoniowi na wieżycy kościelnej prorokującą moc.

I tak stwierdzono niejednokrotnie, że w czasach zaburzeń wojennych dzwonnicy wieży bez przyczyny na 3 miesiące przed zawarciem pokoju. Działo się to i przed ukończeniem wojny krymskiej i 3 miesiące przed zawarciem pokoju 1871 r., a że przed kilkoma dniami znów padł odowny dzwonnicy, więc obecnie twierdzą mieszkańcy miasteczka Nay z całą pewnością, że wojna potrwa najwyżej jeszcze 3 miesiące.

Traktat rumuński.

Do rządu najważniejszych wypadków należy podpisanie traktatu han-

dłowego między Rumunią a obu państwami centralnymi, co może wywrzeć bardzo znaczny wpływ na dalszy bieg wydarzeń, których obecnie jesteśmy świadkami.

To też pisma politycznych kierunków i przekonań politycznych obecnie komentują fakt ten, tak jak uprzedgi zastanawiały się nad koniecznością lub niemożliwością jego wzięcia się w rzeczywistość. Znaczący przykład należy, iż co zresztą jest zupełnie zrozumiałe, pisma sprzyjające mocarstwom centralnym przypisują umowie znaczenie pierwszorzędne, podczas, gdy organy przeciwnie negują prawie zupełnie wagę owego aktu.

Zajęcie w Bukareszcie.

Doniesienie Biura Wolffa: W bukarzeszkie Jockey-klubie Filipescu dopuścił się bezładnego powodu obraży posta niemieckiego. Dyrektor klubu, oraz rumuński minister spraw zagranicznych wyrazili postawie cesarskiemu swój głęboki żal z powodu tego zajścia.

Serbscy parlamentarjusze za pokojem.

Podług doniesienia sofijskiego „Utro“ postanowili 40 członków serbskiej Skupszczyzny prosić księcia Aleksandra, aby jako Regent zwołał Skupszczyznę w celu przyszykowania pokoju. O ile się następcę tronu do próby tej nie przychyli, postanowili postawić przez Szwajcarję udać się do Serbji i tam rozpocząć produkcyjną pracę.

Wschodnie niebezpieczeństwo.

„Russk. Słowo“ zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, zagrażające Rosji od wschodu. Źródłem tego niebezpieczeństwa mają być kraje mongolskie, w których coraz bardziej szerzy się ruch, mający na celu wyzwolenie się z pod wpływow rosyjskich na wschodzie Azji. Zdaniem przywódców mongolskich, obecna wojna następcą najlepszą po temu okazji.

Ustępstwa dla Japonji.

Pismo japońskie „Dzidzi“ netuje pogłoskę o zawarciu umowy rosyjsko-japońskiej, która pozostawia Japonji w Chinach wolną rękę. Pismo dodaje: Oświadczenie rządu angielskiego, że zamierza umówić się z Japonją co do pewnych postanowień w sprawie Chin, dowodzi, że Anglja uznaje, tak samo jak i Rosja, pierwszeństwo Japonji w Chinach.

Na Podolu.

„Breslauer General Anzeiger“ donosi z Kopenhagi:

Dzienniki pietrogradzkie zamieszczają artykuły o wielkiej rewii na polach pod Kamieńcem Podolskim, gdzie przed Mikołajem II przechodziły liczne pułki, mające pójść na pole bitwy Nowy dowódca rosyjskiej armji południowej, Brusilow, całe dowództwo naczelne i generał Pau—przyjęli cesarza w mieście. Potem odbyła się wielka rada wojenna.

Dn. 12 kwietnia cesarz udał się w samochodzie na pola pod Kamieńcem. Tam stanął w świetnym orszaku na białym koniu, a pułki przechodziły obok marszem ceremonialnym.

Cesarz wygłosił do wojska mowę, w której oświadczył, że największym zadaniem wojska powinno być wypędzenie nieprzyjaciela z terytorjum rosyjskiego. Dziękował żołnierzom za dotychczasową służbę i mówił o trudnym zadaniu, które ich czeka.

Wiedeń dla Warszawy.

W Wiedniu odbył się w wielkiej sali prezydium rady ministrów w znanym pałacu Modena przy Herrengasse wielki koncert, na rzecz gł. dużej Warszawy. Inicjatywa wyszła od ks. Aleksandry Windischstraetzowej, która wraz z panią Stanisławową Wołkowiaką Dzieduszycką stanęła na czele prezydium Komitetu. W skład Komitetu weszły panie ks. Marja Lubomirska, Franciszka Zamojska, Wanda Korytowska, Antonina Abrahamowiczowa, Gwilińska i Gieńska.

Na koncercie zjawiała się cała arystokracja austriacka z arotykacją

Isabella, żona arcyksięcia Fryderyka i arcyksiężna Maria Teresa, żona arcyksięcia Karola Stefana, ze swiatą na ciele. Również licznie stawili się wieloletni świat finansowy. Z Polaków obecni: minister dla Galicji, Mobyli obecni: poseł Abrahamowicz, szef Biuro Cwikliński i wielu innych. Hr. Sienkiewicz nie mogąc z powodu posiadania rady ministrów przybył osobno na koncert, wystąpił jako swego zastępca hr. Knenburga.

Z Warszawy.

Łazienki i Belweder.
Gubernator warszawski zawiadomił zarząd miejski, że władze administracyjne niemieckie zgadzają się na oddanie zarządowi miasta Łazienek, parku Łazienkowskiego, oraz placu Belwiderskiego wraz z przyległym do niego parkiem. Wobec tego władze polecają zarządowi miasta wyznaczyć komisję dla odbioru wymienionych majątkowości.

Teatr Narodowy.
Zarząd Teatru Rozmaitości w Warszawie, jak donosi „Kurier Polski”, przesyła zarząd miasta o zmianę nazwy teatru na „Narodowy”. Zarząd miasta, ani sobie ani zarządowi teatru nie przypisuje kompetencji do tej sprawy i wysłuchać pragnie opinii publicznej.

Ks. Czetwertyński.
Do Warszawy nadeszła wiadomość, że w Grodnie zmarł Stanisław książę Światopek-Czetwertyński, właściciel fabry Skidle i Budowla w pow. grodzieńskim, w wieku lat 80.

Kongres lekarski.
Jak wyjątkowo „D. W. Ztg.”, kongres lekarski, który odbędzie się w Warszawie w pierwszych dniach maja, ma zadanie czysto wojskowo-lekarskie i o ile dopuszczeni będą do udziału w nim także lekarze cywilni, o tylko tacy, którzy biorą bezpośredni udział w leczeniu wojskowych w Niemczech.

Z Łodzi.

Wspiera dla rodzin legionistów.
W miejscowym biurze Prezydium Policji przy ul. Spacerowej 14, 1 e piętro, przy okienku nr. VII, utworzono Oddział, w którym załatwiane będą sprawy wsparć dla rodzin legionistów.

Z Płocka.

Wzrost.
Niedawno powróciło do Płocka 50 członków straży obywatelskiej, którzy wysłani byli z Płocka w lipcu r. z. prawdopodobnie powróci i reszta zebranych.

Ze Lwowa.

Kobiety strażakami.
Naczelnik straży ogniowej we Lwowie otrzymał z zarządu miasta polecenie co do zamierzonego przyjęcia kobiet na stanowiska strażaków.

Narazie ma być przyjętych 10 do 2 kandydatek, które, po odbyciu kursu będą pełniły funkcje strażackie. Z czynności przyszłych strażaczek będzie wyłączone wspinanie się po drabinach i akcja ratunkowa na dachach. Oddział kobiet będzie stanowiąc w początkach t. zw. pogetowej w koszarach w razie, gdyżni wyjadą do pożaru. Przewidziana jest też służba kobiet na wieży strażkowej.

Fabryki ewakuowane.

W Przeglądzie Promysłowej Gazeta* podaje wykaz przedsiębiorstw ewakuowanych z Król. Polskiego i z jego zachodniego do Rosji z podaniem miejsc, gdzie przedsiębiorstwa zostały wysiedlone.

Fabryki mechaniczne i odlewnicze: T. A. Borman, Szwede i S-ka (Aleksandrowski); L. J. Borkowski (St. Angielski); Warsz. Tow. handlu i Przem. (Katerynosław); A. T. „Win-

chy” (Piotrogród); Wł. Gostyński i S-ka (Kłob); Rohm, Zieliński i S-ka (Woskwa); Fabryka őrub Rosłowski (Charków); B-cia Lilpop (Moskwa); Krzemiński (Charków); T. A. Lilpop; Rau i Loewenstein (Nowo Iwanowka); Pruszkowski (Piotrogród); S. J. Poznanski (Orzeł); Pytlarski, Goebel i S-ka (Moskwa); T. A. Rudzki i S-ka (Katerynosław); B-cia Ring (Włodzimierz); M. N. Vollman (Moskwa); Szeroka (Ożugunowo).

2. Fabryki maszyn.

Gerlach i Pulst (Charków); T. A. Artur Koppel (Puszczyń); Łochowski (Orzeł); Ks. Lubomirski (Katerynosław); „Ostrów” (Hemel); „Ursus” (Twer); Konrad, Jarnuszkievicz i S-ka (Charków)

3. Fabryki chemiczne.

K. Meszczański (Twer); „Praga” (Siewienowska).

4. Fabryki elektrotechniczne.

B. Petsch (Piotrogród); „Tytan” (Moskwa).

5. Fabryki tkackie.

„Żyrardów” (Moskwa); Szelkier Wydział i Weler (Rostow n. Donem).

6. Fabryki obuwi.

Gruenberg (Rostów n. Donem); Zelin (Bogorowski).

7. Fabryki skór.

L. J. Buff i W. J. Fusacki (Nowo-Siemienowski).

8. Fabryki amunicji.

J. J. Hanter (Włodzimierz); Guenher i Rynk (Włodzimierz); J. J. Regulski (Orzeł); B-cia Uzdanczy (Moskwa); Schwartz i Rysman (Moskwa).

9. Fabryki olóków.

Majewski (Nowo-Sławiański).
Zaznaczyć należy, że w wykazie powyższym podane są miejscowości, do których wysiedlone fabryki zostały przeniesione. Nie powiedziano jednak w wykazie, czy przedsiębiorstwa te w miejscach wysiedlenia są czynne. (W.A.T.)



Pewien właściciel domu w dzielnicy robotniczej zwołał lokatorów i taką do nich wygłosił przemowę:

— Moi panowie! Od roku z całego domu nie dostaliśmy ani grosza komornego: Trudno! Wiem, że nie macie z czego płacić. Nikogo nie zaskarżę, nikogo z mieszkania nie usunę. Jakos doczekamy wspólnie lepszych czasów. Ale rozumiecie, że nie dość, iż nie mam dochodu, ale mam duże na dom wydatki. Więc proponuję wam: podatki już sam dalej płacić będę, ale wy się między sobą ułożcie i płacicie stróża, wywołajcie smieci i oświetlenie korytarzy. Przecież wy tylko z tego korzystacie, bo ja nawet w domu swoim nie mieszkam. Pogadajcie panowie ze sobą i dajcie mi odpowiedź.

Lokatorzy krótko się porozumieli i odpowiedzieli:
— To pan chce, żebyśmy my, biedacy, płacili za utrzymanie pańskiego domu? Nie tacy my głupi!

Wolne zakładanie ochron.

Jednym z najważniejszych może niezaprzeczalnych już nabytków chwili obecnej jest to, że zniko dawnie utrudnienie w zakładaniu szkółek elementarnych i ochron. Instytucje te oświatowo-społeczne, wyrwyające dzieci ludu z bagna ulicy i dające im prócz kierunku moralnego prymitywne wprowadzicie, lecz konieczne początki nauki i patrzenia na świat, groziły za dawnych rządów swym pracownikom nieraz surowymi karami. Liczba piśmiennych, rejestrowanych pozwoleń na nie była bardzo ograniczona, i uży-

skanie pozwolenia napotykało liczne trudności biurokratyczne, przeważnie zaedarmsko policyjnej natury, tak, że z konieczności powstało w swoim czasie konspiracyjne Towarzystwo Oświaty Ludowej (Bolesław Hirsfeld, Sempłowska, Popławski i in.), które podlegało najsurowszym przesładowaniom, a jego funkcjonariusze zsyłani bywali na Syberię.

Po slynnej Konstytucji z r. 1905 powstała Macierz szkolna, ale wkrótce i ta próba skończyła się nieszcześnie.

Czas jednak ten przeminał i działalność ta, niezbędna dla żywego narodu, wyrzwała z podziemi i nie potrzebuje się ukrywać.

Teraz oto nastąpił znów jeden jeszcze dalszy krok w tym kierunku. mianowicie Rada Opiekuńcza Okręgu Czesłochowskiego otrzymała za nr. 261 / 2727 z dnia 15 kwietnia list Wydziału Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą warszawskiej R. G. O., wyjaśniający, że:

Na skutek porozumienia się Prezesa Zarządu R.G.O. z Landratem p. von Thae'iem w dniu 9 marca 1916 roku zostało ustalone, że:

- 1) dla zorganizowania ochrony wystarsza całkowicie uszne pozwolenie właściwego naczelnika powiatu;
- 2) przyjmowanie do ochron dzieci nie jest ograniczone wiekiem lat 6.
- 3) nauka w ochronkach pozwoloną jest w granicach szkolnictwa elementarnego.

Ulatwienia te ku pożytkowi sprawy niewątpliwie społeczeństwo nasze rozumnie a skwapliwie wyzyska.

Fr. Gal.

KRONIKA KALENDARZYK

Dzisiaj 29 w sobotę — Piotra m.
Jutro 30 w niedzielę — Katarzyny.
Wschód słońca o godzinie 4 m. 45.
Zachód słońca o godzinie 7 m. 13.

Wiadomości historyczne

- 1464 Zjazd ziemian w Korcynie uchwała podatek na wojnę z Prusami.
- 1848 Bitwa z Prusakami pod Keigtem.
- 1908 Cesarz Franciszek Josef podpisuje nominację dra Michała Bobrzyńskiego na namiestnika Galicji.
- 1909 W Warszawie umiera b. redaktor „Gazety Warszawskiej” Stanisław Lesnowski.
- 1913 W Lublinie wybuchł bunt części wojska przeciwko rządowi republikańskiemu. Bunt jednak stłumiono w środku.
- 1913 W Walonie zamordowano wystrzałami rewolwerem jednego z przyrodów rewolucji młodotureckiej w 1908 roku Naszaja bęja i jego adiutanta.

Arcybiskup Teodorowicz w Czesłochowie.

J. E. ks. Teodorowicz, arcybiskup ormjańsko-katolicki we Lwowie przybywa do Czesłochowy, dokąd wyjechał już we czwartek z Warszawy samochemem.

Ostatnie posługa.

Wczoraj o godz. 10 rano z przed domu nr. 41 przy ulicy Panny Marji wyruszył kondukt pogrzebowy ze zwłokami s. p. Antoniego Janowskiego, dyrektora Stowarzyszenia Rolniczego, prowadzony do kościoła św. Zygmunta przez ks. Cesarza w otoczeniu licznych tłumów przedstawicieli różnych sfer naszego miasta i okolicznego ziemiaństwa.

Wśród kwiatów, wieńców i swiatła spoczęła trumana na katafalku ustawionym pośrodku farnego kościoła, gdzie przed wielkim ołtarzem nabożeństwo żałobne odprawił ks. kan Fulman, poczem ks. kan Nawrocki pochód żałobny odprowadził zwłoki na miejsce spoczynku, na omentarz parafjalny na Kulach.

Dzisiejszy ostatni dzień kart na chleb.

Przypominamy, że dziś w sobotę ostatni i nieodwołalny dzień wydawania kart na chleb i cukier w biurach okręgowych.

Rady Opiekuńcze a żydzi.
Zagony „Warsz. Tag.” donosi, że niemiecki naczelnik powiatu będziańskiego, zwrócił się do miejscowej Rady Opiekuńczej z zapytaniem, jak zamierza zastosować się do paragrafu 1 statutu Rad opiekuńczych (o u-

dzielaniu pomocy bez różnicy wyznania”). W sprawie tej miejscowa Rada zwróciła się do Rady Głównej w Warszawie, która udzieliła wyjaśnienia następującego: Tam gdzie funkcjonują samodzielne żydowskie organizacje dobroczynne, udzielające żydom pomocy materialnej lub żywnościowej, w miejscowościach tych Rady Opiekuńcze wspomagają mają tylko chrześcijan, natomiast jeżeli w miejscu niema takich instytucji, Rady Opiekuńcze wspomagają wszystkich bez różnicy wyznania.

Zebrań Tow. Dobroczynności dla chrześcijan.

Zapowiedziane zostało na jutro, 30 kwietnia na godzinę 3 po południu w gmachu własnym Towarzystwa przy ulicy Staszica Zwyczajne roczne ogólne zebranie członków Towarzystwa Dobroczynności dla Chrześcijan w Czesłochowie.

Korespondencja z jeńcami.

Do jeńców wojennych wolno wysłać karty pocztowe (jedną miesięcznie). Przekazy pieniężne do 800 rb. w języku niemieckim, polskim lub rosyjskim. Adresować korespondencję należy zawsze do tego obozu, do którego jeńiec należy i miejscowość ta winna być wypisana niemieckimi lub łacińskimi literami. Korespondencja ta musi mieć uwagę w niemieckim języku: „Kriegsgefangenen-sendung” i jest wolna od opłaty pocztowej. Depesz i posyłek wysyłać nie wolno. Jeńcy wojenni mogą pisać zwyczajne, otwarte listy i karty pocztowe, jako też przysyłać przekazy pieniężne do wysokości 800 marek.

Zebrań Rakowskiej Kasy Poż.-Oszczęd.

Jutro, w niedzielę 30 b.m. o godz. 3 po południu odbędzie się w sali starej szkoły fabrycznej w Rakowie ogólne roczne zebranie członków Rakowskiej Tow. Poż.-Oszczędnościowego w drugim terminie, który odbędzie się bez względu na ilość przybyłych na zebranie.

Miesięczne zebranie ogólne Dor. Pomocy.

Przypominamy o wyznaczonym na pierwszy poniedziałek majowy, i mają godz. 8 i pół po południu ogólnym zebraniu miesięcznym Komitetu Doroznej Pomocy czyli R. Op. n. Czesłochowej z udziałem zaproszonych członków Zarządu Tow. Dobroczyn. dla żydów.

Niedzielny koncert.

Zapowiedziany na niedzielę 30 go kwietnia w teatrze „Corso” koncert „Samopomocy” uczniów gimnazjum Towarzystwa Opieki Szkolnej zapowiada się nader interesującą, gdyż zarówno organizatorzy, jak i wykonawcy dokładają wszelkich starań, by wykonanie bogatego programu wypadło jaknajlepiej. Zresztą cel, zasilenie kasy „Samopomocy” przemawia za poparciem koncertu.

Dzisiejszy ostatni występ w Corso.

Pełna temperamentu i finezji, siły dramatycznej i humoru—zależnie od roli i okoliczności, ulubienica inteligentnych bywalców teatralnych p. Miron Dzierżanowska, opuszka w tych dniach Czesłochowę, udając się do Warszawy.

Dzisiaj więc ostatni raz będziemy mieli sposobność ujrzeć jej w jednej z wybitniejszych ról w sensacyjnej, a jeszcze nigdy w Czesłochowie nie granej sztuce Andrzeja Marka „W noc soboty” czyli „Noemi”.

Wskutek koncertu niedzielnego w sali „Corso” dzisiejsze przedstawienie będzie ostatniem.

Koncerty w parku.

Co sobotę i niedzielę przez lato na estradzie parku powstającego od godz. 4 po połud. grywać ma za pozwoleniem Magistratu wojskowa orkiestra Westfalskiego pułku kirasjerów pod batutą kap. Foitzak.

Wjeście do parku do tenigów, dzieci do lat 10 u bezpłatnie.

Przewodzenie pogody.
Od 1 maja r. b. na całym obszarze okupacji niemieckiej w Królestwie Polskim, rozsyłana będa—jak donosi

Teatr „PARYSKI” ul. P. Maryi 19.

Program od środy 26-go do niedzieli 30-go Kwietnia 1916 r. (włącznie)
Największa sensacja sezonu.
 2-ga Serja „CHRYZANTEMY”

Miłość, natchnienie i życie

Wspaniały dramat w 4-ch częściach, w wykonaniu artystów Teatru Stanislawskiego w Moskwie. W głównej roli Karalli

1. Ekstaza. 2. Miłość. 3. Natchnienie. 4. Życie.

Kamilo skrapia publiczność (farsa)
BIAŁE SKAŁY (natura)

NA SCENIE:

Zamrożona Teściowa

Farsa w 1 akcie z repertuaru Krzywe Zwierciadło.

„D. W. Ztg.” — telegraficznie komunikaty z przepowiedniami pogody. Komunikaty takie wywieszane będą codziennie we wszystkich urzędach pocztowych i telegraficznych. Oprócz tego będą one rozsyłane abonentom, którzy opłacą za to w urzędzie pocztowym odpowiednią kwotę.

Komitetaowe sklepy żywnościowe.

Sklep Nr. 1 — ul. P. Maryi 18 pod zarządem p. Szymona Seniora z ramienia Stowarzyszenia Handlowców.

Sklep Nr. 2 — ul. P. Maryi 2 pod zarządem p. Stefana Troczyńskiego z ramienia Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego (posiada artykuły pierwszej potrzeby na składzie).

Sklep Nr. 3 — Krakowska Nr. 27 pod zarządem p. Błaszczykowskiego z ramienia kolejarzy W. W. i H. K.

Sklep Nr. 4 — Wieluńska Nr. 44 pod zarządem p. Bochenka z ramienia Stow. Handlowców.

Sklep Nr. 5 — przy ul. Senatorskiej pod kierunkiem Tow. pomocy ubogim i chorym żydom.

Sklep Nr. 6 — przy ulicy Panny Marji 52 pod zarządem „Lutni”.

Uprawa warzyw w dziedzińcach.

Sporo właścicieli domów w Częstochowie, posiadających w posesjach swych obszerniejsze dziedzińce lub place, zużytkowują je pod uprawę warzyw. Wysokie ceny obecne i przewidywane w sezonie letnim na warzywa, sprawiają, że uprawa warzyw, na najmniejszym nawet kawałku ziemi jest bardzo dobrym interesem. Pewien właściciel domu stwierdził na zasadzie obliczeń zawodowego ogrodnika, że uprawa warzyw przędzie wzięcia przezeń na kilkuset lokciowym placu dziedzińca domu, przyniesie mu, w najgorszym śnawet wypadku plon, przewyższający trzykrotnie nakład uprawy.

Kary.
 Do kary pociągnięto jeżdżącego wbrew zakazowi środkiem Alei p. Ignacego Domagalskiego, ulica Piękna dawniej Cerkiewna, nr. 23.

Nowe książki.

„Epilog” Gust. Daniłowski Warsz. 1914 r. Nakład Kasy Przeor. i Pom. Warsz. Pom. Księg.

Jest to szesć nowel, z których pierwsza dała tytuł książce, nowel nie powiązanych żadną myślą wspólną, a jednak przejętych wspólnym duchem, jakąż głęboką artystyczną odczucia przejawów duszy ludzkiej.

Szczególnie ciekawa koncepcja cechuje „Epilog”: do ostatnich granic doprowadzona autosugestia, wywołująca w końcu pewien straszący skutków naturalnych, trzymając czytelnika aż do ostatniej chwili w granicach natężonej uwagi, nie jednakowo

woł nie mając wspólnego z tak dziesiątą zwykłą sensacją.

Daniłowski przykuwa do siebie jakimś niezwykłym, subtelnym artyzmem, jakimś na wskroś oryginalnym ujęciem przedmiotu. Język jego naturalny i piękny, nie razi ową powszechną dziś szminkowością form literackich, jaka cechuje współczesną pseudo-piękną literaturę, owszem, porzywa swą bezpretensjonalną formą i prostotą bez wszelkich pierwiastków barokowych.

Z szeregu pozostałych nowel na pierwsze miejsce wybija się „Zelma”, historia efemerycznej miłości poety, którego świat nie rozumie z „taką”, która pod brudną pokrywką codziennej szarzyzny umie jeszcze wznieść i szlachę szczerzego uczucia.

Daniłowski celuje bardziej w obrazek większych rozmiarów, gdzie zdumiewa wprost polot jego myśli i malowniczość obrazowania; mimo to „Epilog” zostawia wrażenie bardzo dodatnie, choć jest mniej wyczulowanym i opracowanym, niżby się należało.

Wartość noweli nie leży bynajmniej w jej szybkiej, migotliwej akcji, lecz w głębokim ujęciu momentu psychicznego, w delikatnej, wprost rzeźbionej strukturze.

Ze świata.

Wielki pożar lasów w Rumunii.

Jak donosi bukareszteński „Universul”, w wielkich lasach forsańskich wybuchnął groźny pożar, wyrządzając szkody bardzo znaczne. Dotychczas spłonęło 80 hektarów lasu. Pożaru nie zdadano jeszcze opanować.

Ludność kuli ziemskiej.
 Zaludnienie kuli ziemskiej nie daje się wprawdzie określić z pewnością z powodu braku ścisłych danych statystycznych dotyczących szczególnie Azji i Australji, przypuszczalnie je dnat wynosi ta liczba blisko 1,600 milionów.

Azja liczy mianowicie około 910 milionów mieszkańców, Europa 470 milionów, Ameryka 182 miliony, Afryka 160 milionów i Australja około 60 milionów.

Przyrost ludności na całej kuli ziemskiej podczas ostatnich lat 80 wynosi 20 proc.

„Made in Japan”.
 Talent naśladowczy Japończyków rozwija się we wszystkich kierunkach.

W roku 1913/14 dostarczyła Japonja do Bombaju 22 galonów piwa, zaś w r. 1914/15 już 8,000 galonów. Takich przykładów możnaby zacytować wiele.

Znamienne jest zdobywanie przez Japończyków targów materji włókiennych i bawełnianych.

Od pewnego już czasu zwrócili powszechną uwagę ogromne zakupy bawełny, uskuteczniانة przez firmy

japońskie w Bombaju, a teraz nie ulega już żadnej wątpliwości, że sukna i materje japońskie swemi bardzo niskimi cenami wypierają przedsiębiorczość indyjskie i poważnie zagrożają domonem dotychczas za swą niepodzielną własność przez hrabstwo Lancashire uważanym Świat przemysłowy i kupiecki Bombaju wie, że dzieje się to przy pomocy japońskich rządowych subwencji i obniżeni ceny frachtu, gdyż inaczej nie można sobie wytlomaczyć, by towar importowany mógł być tańszy od wytworów miejscowych.

Miejsce „Made in Germany”, którego się tak bardzo obawiano, zajmie teraz nie mniej straszne „Made in Japan”.

Japonja dostarcza obecnie do Bombaju tego, czego przed wojną dostarczała tam Anglja i Niemcy, a więc blach metalowych, cementu portlandzkiego, towarów szklanych, emaljowanych i in., a import jej w Bombaju podniósł się z 10.07 proc. w roku 1912/13 na 15.8 proc. w r. 1914/15 Cóż na to Anglja?

NADESLANE.

Zarząd T-stwa Dobroczynności dla chrześcian tą drogą prosi wszystkich członków Towarzystwa, bez względu na to, czy składki swoje dotąd opłacili lub nie, o łaskawe przybycie na Zebranie Ogólne do domu T-stwa w niedzielę dnia 30 kwietnia na godzinę 3 1/2 po południu w I terminie, a w II ogodz. 4 tegoż popołudniu.

Wielce pożądany jest możliwie liczny udział członków w celu omówienia i zadczydowania dalszej działalności Towarzystwa.

Osobne zaproszenia na zebranie rozsyłane nie będą.

NADESLANE.

Dziś w sobotę 29 kwietnia o godz. 7-jej wiecz. odbędzie się próba chóru męskiego, wobec czego Zarząd „Lutni” usilnie prosi pp. Lutnistów o jaknajliczniejsze i punktualne zgromadzenie się w nowym lokalu „Lutni”, ul. Panny Marji nr. 52.

Z okazji żareczny ulubionego brata naszego Henryka Truskolaskiego z panną Balbiną Rappaport składamy serdeczne życzenia
 Hela i Jadzia.

Repertuar.

Dziś w sobotę:
 Paryski — Zamrożona teściowa”, farsa w 1 akcie Nagórskiego i obrazy kinematograficzne.

Odeon — Obrazy kinematograficzne.

Teatr „ODEON”

Program od soboty 29 Kwietnia do piątku 5 Maja 1916 r.
 Dziś wielkie arcydzieło wszechświatowej firmy „CINES”

KOBIETA... Geniusz zemsty

Wielki dramat współczesny w 7 częściach.
 W roli głównej sława wszechświatowa

Marja Carmi.

Część 1-2: Dwie siostry.
 — 2-ga: Rozwiane marzenia.
 — 3-ia: Smutna rzeczywistość.
 — 4-ta: Przysięga zemsty.

Część 5-7: Zmięta róża.
 — 6-ta: Zdrada stanu w ministerjum marynarki.
 — 7-a: Fatalna kobieta i straszna kara.
Uwaga! Dzieciom i młodzieży do lat 16-tu wejście wzbronione.

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu W.J. Nadesłany nam wiersz „Niesiemy skargę...” (w dwóch odmiannach) piękny, ale nie może być zamieszczony. Artykuł dajemy:

NADESLANE.

W parku powystawowym kapela muzyczna pułku Kirasyerów na przeciąg całego sezonu letniego urządzi w sobotę i niedzielę każdego tygodnia o godzinie 4 po południu koncerty muzyczne, dostępne dla wszystkich. Wejście od osoby ustalono na 20 Pf., tak, że każdy będzie mógł na koncert uczęszczać. Polecamy kapelę, którą już niejednokrotnie publiczność częstochowska miała możność usłyszeć, gorąco, i zwracamy uwagę na ogłoszenie w gazecie dzisiejszej.

LEKARZ-DENTYSTA

Michał Grejniec

w Częstochowie
 ul. Panny Maryi Nr. 10.

Choroby zębów i jamy ustnej.
 przyjmuje codziennie
 od 9-1 i od 3-7 wieczorem.

Stanisław RUMSZEWICZ

Wychowaniec uniwersytetu Charkowskiego,

ADWOKAT

w Częstochowie ul. Piękna Nr. 4 (pierwsze piętro nad b. biurem adwersowem) Przyjmuje od 2-3 po poł.

Potrzebni chłopczy do roznoszenia gazet Wiadomość w Administracji Gońca.

Prenumeraty Pism warszawskich i poznańskich z odnoszeniem do domu przyjmuję w każdym czasie **Kantor Pism** ulica Panny Marji Nr. 24 (róg Teatralnej.) 077-

Urządzenie śniadkowe ciężkie zarządzone sprzedania. 292-
 dom: Raub, ul. Panny Marji Nr. 14.

Osoba samotna w średnim wieku gospodarna znajdzie zajęcie na stałe Wiadomość w „Gońcu”

W sobotę i niedzielę świeżo kołskie mięso ul. Mafa Nr. 2.

Potrzebny oseladnik snowo na robotę damską ul. Panny Marji Nr. 18. 269-